

Jan Szumski, *Polityka a historia. ZSRR wobec nauki historycznej w Polsce w latach 1945–1964*, Instytut Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów PAN, Oficyna Wydawnicza Aspra-Jr, Warszawa 2016, ss. 429, il.

Każdy, kto zetknął się z dziejami nauki historycznej w Polsce Ludowej, musiał też natrafić na problem jej „sowietyzacji” czy „stalinizacji”, który łączy się z pytaniem o zależność nie tylko od ideologicznego i instytucjonalnego wzorca sowieckiego, ale także od politycznego centrum. Nikt dotychczas nie podjął jednak systematycznych badań źródłowych nad polityką ZSRS wobec nauki polskiej¹. Dysproporcja między wagą tego zagadnienia a wiedzą na jego temat uświadamia nam znaczenie recenzowanej książki.

Jej autor przeprowadził rozległe poszukiwania w rosyjskich archiwach. Ponieważ kluczowe decyzje w sprawie polityki naukowej zapadały na wysokim szczeblu partyjnym, podstawowe znaczenie miała kwerenda w Rosyjskich Archiwach Państwowych: Historii Społeczno-Politycznej (RGASPI) i Historii Najnowszej (RGANI), w których przechowywane są materiały KC WKP(b)/KPZR. Ważne okazały się także zgromadzone w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej (GARF) akta tzw. organizacji społecznych o charakterze kulturalno-oświatowym, które w istocie związane były z najwyższymi władzami partii lub organami bezpieczeństwa i służyły sprawowaniu kontroli nad naukowymi i kulturalnymi kontaktami z zagranicą². Znaczenie tych akt jest tym większe, że zachowały się wśród nich sprawozdania warszawskiej ambasady ZSRS, wciąż niedostępne dla badaczy w Archiwum MSZ. Autor wykorzystał także zbiory Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk, w tym akta Wydziału Zagranicznego Prezydium Akademii Nauk ZSRS i przede wszystkim Instytutu Słowianoznawstwa AN ZSRS, w którym partyjne dyrektywy przekuwano na koncepcje i schematy dziejów Polski. Kwerendę archiwalną uzupełniają wydawnictwa źródłowe oraz literatura przedmiotu, wśród której szeroko reprezentowane są najnowsze prace badaczy rosyjskich.

Zgromadzony materiał stanowi solidną podstawę dla przedstawienia polityki ZSRS wobec polskiej nauki historycznej. Pozwala ustalić główne kierunki tej polityki, ukazać jej strukturę instytucjonalną, działające w niej mechanizmy decyzyjne, a poniekąd także imperialną

¹ Powstały natomiast cenne przyczynki, wśród których należy wymienić artykuły: L. Gorizontov, „*Metodologičeskij perevorot*” w *pol'skoj istoriografii rubeża 40–50 gg. i sovetskaâ istoričeskaâ nauka*, w: *W kregu historii historiografii i polityki*, Łódź 1997, s. 103–126; B.V. Nosov, *Sotrudničestvo rossijskich i pol'skich istorikov v 1940–1950 gody (v svete dokumentov Arhiva Rossijskoj akademii nauk)*, w: *Akademie nauk, uniwersytety, organizacje nauki. Polsko-rosyjskie relacje w sferze nauki XVIII–XX w.*, red. L. Zasztowt, Warszawa 2013, s. 175–202; Z. Romek, *Polsko-radzieckie dyskusje o „Istorii Polski w trzech tomach” w latach 1950–1959*, w: *Klio Polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej po II wojnie światowej*, t. 1, red. A. Wierzbicki, Warszawa 2004, s. 169–191. Uściślając przeoczenie J. Szumskiego (s. 21), trzeba podkreślić, że jednak istnieją polskie studia historiograficzne na temat stalinowskiego modelu nauki historycznej – ich autorem jest A.F. Grabski, *Stalinowski model historiografii*, „*Dzieje Najnowsze*” 1992, nr 3, s. 23–45; tenże, O „*Krótkim kursie*” nie całkiem krótko. Z problematyki filozofii dziejów stalinizmu, „*Archiwum Historii Myśli Politycznej*” 3, 1993, s. 97–135; tenże, *Święta księga stalinizmu*, w: *Pochwała historii powszechnej. Studia ofiarowane A. Bartnickiemu*, Warszawa 1996, s. 209–223; tenże, *Dzieje historiografii*, wpraw. R. Stobiecki, Poznań 2011, s. 673–707.

² Były to: Wszechzwiązkowe Towarzystwo ds. Łączności Kulturalnej z Zagranicą (VOKS), Związek Sowietkich Towarzystw Przyjaźni i Kontaktów Kulturalnych z Zagranicą (SSOD), Komitet Słowiański, Sowietkie Biuro Informacyjne (Sowinformbiuro).

mentalność decydentów. Szumski ograniczył swoje rozważania do epoki Stalina i Chruszczowa, ponieważ najważniejsze dla tematu źródła partyjne udostępniane są kompleksowo jedynie do połowy lat 60. (i to nie bez ograniczeń, zob. s. 25). Cezury chronologiczne pracy nie budzą więc zastrzeżeń.

Z analiz autora wyłania się obraz, który nasuwa przypuszczenie, że wcześniejszych badaczy zniechęcały do tematu nie tylko trudności związane z dostępem do źródeł, ale także potęgująca te trudności zawilość maszyny biurokratycznej, odpowiedzialnej za kreowanie i realizację sowieckiej polityki. Dlatego za wielkie osiągnięcie Szumskiego należy uznać, że udało mu się odtworzyć poszczególne „śrubki” owej „maszyny” (metafora Michaiła Hellera nie przypadkiem powraca na stronach książki). Odpowiadając na pytanie o cel jej istnienia, autor sięgnął po maksimum Orwellovskiego Ministerstwa Prawdy, zgodnie z którą, „kto kontroluje przeszłość, kontroluje przyszłość. Kto kontroluje teraźniejszość, kontroluje przeszłość”. Jego zdaniem, najtrafniej opisuje ona także politykę historyczną ZSRS, której istotą był nadzór nad nauką o przeszłości.

Układ pracy jest zasadniczo chronologiczny, jednak w poszczególnych rozdziałach można dostrzec omówienie rozmaitych form owego nadzoru nad polską nauką historyczną. Należały do nich: polityczna kontrola nad wymianą naukową (rozdz. 2), stworzenie „oficjalnej” wykładni dziejów i kanonu ideologicznego (rozdz. 3 i 4), wykreowanie instytucjonalnego wzorca nauki w postaci nauki partyjnej (rozdz. 5), koordynowanie prac nad podręcznikiem historii Polski (rozdz. 7), reglamentowanie dostępu do zbiorów archiwalnych i kontrolowanie edycji źródeł (rozdz. 8 i 9), praca historycznych komisji bilateralnych (rozdz. 10). Autor omawia także wpływ przemian w ZSRS na sytuację w nauce polskiej po śmierci Stalina (rozdz. 5), a przede wszystkim po wygłoszeniu przez Chruszczowa na XX Zjeździe KPZR tajnego referatu (rozdz. 11), który uruchomił proces rozliczeń z przejawami kultu jednostki. W obszarze polityki naukowej oznaczało to odrzucenie stalinowskiego modelu historii w imię powrotu do „zasad leninowskich” oraz pogodzenie się sowieckich decydentów z faktem, że obrazy historii narodowej krajów satelickich nie będą całkowicie zgodne z sowieckim kanonem. Szumski zwraca uwagę, że nie bez znaczenia dla kierunku przemian były osobiste preferencje Chruszczowa, który sprawami nauki i propagandy historycznej interesował się o wiele mniej od swego poprzednika.

Ustalenia Szumskiego naświetlają więc imperialny kontekst, w jakim funkcjonowała polska nauka historyczna po 1945 r., którego historycy historiografii mogli się dotąd jedynie domyślać. Ta pionierska książka nie jest jednak wolna od mankamentów. Należy do nich przede wszystkim pominięcie polskich źródeł archiwalnych (wyjątek stanowią materiały Żanny Kormanowej, przechowywane w warszawskim Archiwum Akt Nowych). Szumski bardzo obszernie przedstawia więc sowieckie zamierzenia, decyzje i naciski na stronę polską, niewiele jednak może powiedzieć na temat reakcji strony polskiej na ową presję. W rezultacie jeden z celów pracy, jakim jest ukazanie „praktycznej realizacji” polityki ZSRS (s. 17), został zrealizowany jedynie częściowo.

Znakiem zapytania należy również opatrzyć ujęcie dziejów polskiej historiografii w tym studium sowieckiej polityki historycznej. Szumski zrezygnował z analizy zagadnień „z pogranicza historii idei i myśli intelektualnej”, argumentując, że „dyskusje toczące się na łamach prasy i czasopism naukowych, [...] w związku z ograniczeniami cenzuralnymi nie będą [...] odzwierciedlały stanu rzeczywistego” (s. 18). Należy to rozumieć w ten sposób, że z punktu widzenia polityki historycznej kluczowe znaczenie mają decyzje podejmowane na wysokim szczeblu partyjno-państwowym, a spory historiograficzne mają wartość epifenomenu – w tej sytuacji rezygnacja z ich analizy jest całkowicie zrozumiała. Jeśli jednak autor stawia sobie zarazem za cel zbadanie wpływu Kremla na „treść i kondycję” polskiej historiografii (s. 17),

to powstaje pytanie, jak zamierza tego dokonać bez analizy dorobku polskich historyków? Jak dowodzi lektura, Szumski omawia kwestie historiograficzne o tyle, o ile wzbudziły one zainteresowanie sowieckich urzędników. Siłą rzeczy skupia więc uwagę na obszarach historiografii wrażliwych z punktu widzenia stosunków polsko-sowieckich, na których spoczywał szczególnie wyraźny cień odgórnie zadekretowanej „postępowości” i „współpracy rewolucyjnej”. Blisko stąd do sugestii, że cała historiografia polska odpowiadała postulatowi polityki historycznej ZSRS, której autor jednak ostatecznie nie ulega, wskazując chociażby na odbiegające od sowieckich oczekiwań rezultaty edycji źródeł do dziejów powstania styczniowego (s. 314) czy też charakteryzując specyfikę nauki polskiej po 1956 r. (s. 384). Zapewne jednak analiza historiograficzna pogłębiłaby te kontrasty między obrazem pożądanym przez biurokratów a rzeczywistością uzyskaną w pracach historycznych. Wydaje się więc, że w recenzowanej pracy przydałoby się ściślejsze rozgraniczenie polityki historycznej i nauki historycznej, aby nie stwarzać wrażenia, że mechanizmy działające w pierwszej (decyzja polityczna) mogły automatycznie przesądzać o treści tej drugiej.

W książce Szumskiego można również dostrzec dogodny punkt wyjścia do porównawczego ujęcia polityki ZSRS wobec nauki historycznej krajów bloku wschodniego. Wątek ten pojawił się przede wszystkim na marginesie rozważań o „nowym ruchu słowiańskim” (rozdz. 3), jednak jest to oczywiście temat na oddzielną książkę. Czy jednak już teraz nie warto było wspomnieć, że sowiecki *Gleichschaltung* był (niezbyt udaną) próbą rozwiązania realnego problemu nacjonalizmów dzielących „wspólnotę socjalistyczną”? Malownicze tego przykłady można odnaleźć w materiałach Instytutu Słowianoznawstwa, którego ówczesny dyrektor (Iwan I. Udalcow), postawiony wobec bułgarsko-jugosłowiańskiego sporu o przynależność narodową Macedonii, sformułował *credo* tej polityki: historia powinna służyć zbliżeniu między narodami, a nie zaognianiu sporów między nimi³. Pamiętając, jak groteskowe formy przyjmowała polityka, której przyświecała ta skądinąd szlachetna sentencja (na czele z przekonaniem, że nauka radziecka „o cztery głowy” przewyższa naukę zachodnią⁴), nie sposób nie pomyśleć o paradoksach nowego imperium. Wydaje się jednak, że zakładając na chwilę „imperialne okulary”, potrafilibyśmy lepiej zrozumieć nie tylko politykę ZSRS wobec krajów „obozu” w ogóle, lecz także wobec polskiej nauki historycznej.

Ostatni akapit zasadniczej części książki (s. 379) brzmi jak zapowiedź, że rozważania w niej podejmowane autor zamierza kontynuować. Należałoby sobie tego bardzo życzyć, ponieważ niewielu badaczy nauki historycznej może się równać z Szumskim pod względem wiedzy na temat posowieckich archiwów (co nie jest, niestety, równoznaczne ze swobodą poruszania się po owych archiwach). Zanim to jednak nastąpi, historycy historiografii będą często sięgać po tę książkę Szumskiego, która mimo niedoskonałości z pewnością stanie się niezbędnym składnikiem ich bibliografii i podręcznej biblioteki.

Marcin Wolniewicz

³ Spór ten wywiązał się w 1962 r. w związku z publikacją sowieckiego podręcznika historii Jugosławii; zob. Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk, f. 1965, op. 1, d. 295, k. 5–25.

⁴ A. Walicki, *Idee i ludzie. Próba autobiografii*, Warszawa 2010, s. 34–35.